

Unikalna kolekcja ma już swoje miejsce

Kolekcja Włodzimierza Nowakowskiego znajdzie godne miejsce do prezentacji. Jak się okazuje, są już gotowe pomieszczenia na przyjęcie okazów zbieranych i katalogowanych pieczętowanie przez dziesięciolecia.



ARCH. NADL. SIEWIERZ

Mariusz Kowalski przed Ośrodkiem Edukacji Leśnej w Siewierzu

Zostanie umieszczona na parterze przebudowanej dawnej siedziby Nadleśnictwa Siewierz, trzysta metrów od obecnego budynku Nadleśnictwa – mówi **Mariusz Kowalski**, zastępca nadleśniczego i prezentuje okazały budynek wybudowany pod koniec wieku XIX w całości z drewna.

– Został on poddany gruntownej modernizacji, poprawiono też funkcjonalność, chociaż zachowaliśmy jego charakter. Teraz pełni rolę Ośrodka Edukacji Leśnej. Adaptacja pomieszczeń dotyczyła parteru budynku. Nie tylko zostały one przebudowane, bo zmieniono ich układ funkcjonalny, ale wymieniono również instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i gazową – dodaje Mariusz Kowalski.

Dziś budynek spełnia wszystkie kryteria bezpieczeństwa, a – co ważne – dzięki likwidacji barier architektonicznych został dostosowany do obsługi osób niepełnosprawnych.

– Mogę sobie wyobrazić kolekcję Włodzimierza Nowakowskiego jako motyw przewodni funkcjonowania Ośrodka. Nie ma bowiem zbyt wielu miejsc w kraju, w których można oglądać takie okazy świata owadów. Jeśli dodać do tego interesującą ścieżkę edukacyjną, pokazowy staw z żółtiami błotnymi, o których reintrodukują się staramy, to wkrótce Siewierz-Łysa Góra ma szansę stać się ciekawą pozycją na mapie edukacyjnej nie tylko regionu, ale i Polski – uważa zastępca nadleśniczego.

Zanim jednak kolekcja trafi do przygotowanego dla niej miejsca, specjaliści dokonają obróbki cyfrowej materiału, ponownego skatalogowania i opisania.

– Praca wykonana przez Włodzimierza Nowakowskiego jest trudna do przecenienia. Dawno nie widziałem tak rzeczowej, skrupulatnej i systematycznej pracy. Jednak XXI wiek daje możliwości zachowania kolekcji na dłu-



S. CICHY

Piotr Lepiarczyk przed szafą ze zbiorami Włodzimierza Nowakowskiego

żej niż miałyby to miejsce tylko koncentrując materiał biologiczny. Cyfrowe wersje zebranych okazów dają szansę na dostęp do nich naukowcom z ośrodków oddalonych nawet znacznie od Siewierza. Mało tego. Ogromna rozdzielczość sprawia, że możliwe stają się powiększenia na ekranie monitora niedostępne podczas pracy na materiale biologicznym – mówi **Piotr Lepiarczyk**, starszy specjalista SL, który w Nadleśnictwie opiekuje się kolekcją i czuwa nad tym, by była właściwie zabezpieczona na czas digitalizacji i przenoszenia okazów do nowych gablot.

Włodzimierz Nowakowski ma dziś 84 lata. Nie kryje zadowolenia, że jego dziedzictwo nie jest skazane na niepamięć.

– Zabezpieczenie kolekcji i pozostawienie jej w godnych rękach, przez lata spędzało mi sen z powiek. Moim marzeniem było, aby zachowana została w całości. Niepodzielona. Te wszystkie gwarancje dał mi nadleśniczy Nadleśnictwa Siewierz – jako przedstawiciel Lasów Państwowych. Ostatnim moim marzeniem jest zobaczyć zbiór już w jego doce-

lowym miejscu prezentacji – mówi Włodzimierz Nowakowski.

O jakości jego kolekcji nich świadczy fakt, że prof. **Jarosław Buszko**, lepidopterolog, z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, członek Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, tworząc Atlas Motyli Polskich, korzystał ze zbiorów i opisów stworzonych przez Włodzimierza Nowakowskiego.

Zresztą właściciel kolekcji również ma na swoim koncie wiele publikacji, w tym najważniejszą pt. „Motyle powiatu zawierciańskiego”.

– Populacja motyli w Polsce liczy ok. 3 tysięcy gatunków, z czego 150 stanowią motyle dzienne. Ogółem na świecie jest aż 150 tys. gatunków motyli. W powiecie zawierciańskim występuje ok. 70 proc. motyli, które obserwuje się w całym kraju. Ale charakterystycznym jedynie dla Jury gatunkiem jest np. pomrok rozchodniczak. Rzadkim okazem w okolicach Zawiercia oraz w Pieninach i Tatrach jest paśnik pstrokatek. Obecny kiedyś w moim powiecie paż żeglarek, jest dziś uznawany za zaginiony – wylicza Włodzimierz Nowakowski i dodaje, że o motylach mógłby mówić cały dzień, a i tak byłby to dopiero wstęp do rozmowy.

– O, chociażby taki motyl jak rusałka osetnik – jesienią odlatuje na południe Europy, a wiosną wraca do nas nowe pokolenie. Ciekawe, prawda? – zamyśla się i snuje dalej opowieść o braciach Ludwiku i Marianie Maśłowskich, którzy przed wojną tak jak on, zakochali się w motylach. Byli inspiracją dla mojej książki. Sami też wydali pracę: „Motyle okolic Zawiercia” – kończy.

Być może dziedzictwo Włodzimierza Nowakowskiego dostępne na nośnikach cyfrowych zainspiruje badaczy do napisania kolejnych pozycji, a wówczas sztafeta pokoleń nie zostanie przerwana.

SŁAWOMIR CICHY



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach